Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 3 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 271 (1196)

CAŁA POLSKA jednoczy się w obronie pokoju

Wielka manifestacja społeczeństwa Stolicy

PLAC ZWYCIĘSTWA — Centralny plac Warszawy wypełnia ponad 150-tysięczna rzesza mieszkańców stolicy. Olbrzymie masy społeczeństwa Warszawy nie mieszczą się w obszernym czworoboku placu. Wielotysięczne rzesze gromadzą się na przyległych ulicach, na Krakowskim Przedmieściu, na Królewskiej, Trębackiej i Wierzbowej.

Całe społeczeństwo Warszawy manifestuje swoją wolę walki o trwały pokój i solidarność z międzynarodowym frontem pokoju, frontem wolności i postępu, frontem, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Łopocą w słońcu robotnicze sztandary, nad głowami — wzniesione setkami rąk widnieją niezliczone transparenty, głoszące hasła pokoju, wolności i postępu.

Na trybunie zajmują miejsca członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Polski Komitet Obrońców Pokoju reprezentuje wiceprzewodniczący Komitetu, minister Adam Rapacki.

Przybywają również delegacje młodzieży, które brały udział w konferencji Młodych Patriotów — bojowników o pokój, z delegacją bohaterskiej młodzieży radzieckiej — Komsomołu na czele oraz delegacja kongresu Stronnictwa Demokratycznego wraz z zagranicznymi delegacjami, uczestniczącymi w kongresie.

Znany motocyklista, członek zrzeszenia „Gwardia", Jerzy Mieloch, składa ogólny meldunek wiceprzewodniczącemu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, ministrowi Rapackiemu, po czym składają meldunki przedstawiciele sztafet motocyklowych poszczególnych województw.

Za chwilę zgromadzone tłumy nieruchomieją. Rozbrzmiewa Hymn Narodowy.

Wiec zagaja przewodniczący WRZZ ob. Siwczyński, po czym zabiera głos minister Rapacki.

Poszczególne fragmenty przemówienia raz po raz wywołują entuzjazm zgromadzonego społeczeństwa Stolicy. Gdy minister w toku przemówienia wznosi okrzyk: „Niech żyje Wojsko Polskie!" wybucha owacja na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, pierwszego obywatela państwa — Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć Rządu Ludowego.

Okrzyk: „Niech żyje Związek Radziecki i wódz światowego obozu pokoju, Generalissimus Stalin! powoduje długo niemilknącą owację na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu i jego wodza, którego imię długo rozbrzmiewa nad placem.

Rozlegają się okrzyki na cześć krajów demokracji ludowej, na cześć Chin Ludowych. Tłumy skandują: „Mao-Tse-Tung". Za chwilę zrywają się okrzyki na cześć wodzów klasy robotniczej Francji i Włoch: Thoreza i Togliatti'ego.

Po przemówieniach sekretarza Centralnego Komitetu Komsomołu — Aleksandra Szeliefina, przedstawicielki Ligi Kobiet, przodownicy pracy — Marii Bogusz oraz murarza, przodownika pracy przy budowie szybkościowców na Muranowie — Henryka Kłodkiewicza, przewodniczący WRZZ odczytuje rezolucję, którą zgromadzone tłumy akceptują długo niemilknącymi oklaskami.

Hymnem awangardy mas ludowych całego świata walczących o pokój — robotniczym hymnem — „Międzynarodówką" — zakończyła się imponująca manifestacja społeczeństwa stolicy.

*

Razem ze stolicą obchodzono uroczyście Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój we wszystkich polskich miastach, wsiach i miasteczkach.

W SZCZECINIE, na Jasnych Błoniach w manifestacji wzięło udział ponad 100 tys. osób. Udział w manifestacji wzięła delegacja demokratycznych kolejarzy niemieckich, która wręczyła kolejarzom polskim czerwony sztandar.

W GDAŃSKU manifestacja zgromadziła w Parku Węglowym dziesiątki tysięcy ludzi. Po manifestacji tysiące uczestników zamanifestowało swą wolę pokoju, odgruzowując Gdańsk.

W BYDGOSZCZY manifestowało około 60 tys. robotników i młodzieży.

W POZNANIU uczestniczyło w manifestacji ponad 100 tys. osób.

W GNIEŹNIE ponad 40 tysięcy osób, w Zielonej Górze blisko 20 tysięcy.

W KRAKOWIE na Placu Szczepańskim, do kilkudziesięciotysięcznych tłumów przemawiał gen. sekretarz CRZZ — tow. Ćwik.

W KATOWICACH przed gmachem Województwa zebrało się 150 tys. osób.

W ZABRZU odbyła się uroczysta pośmiertna dekoracja Wincentego Pstrowskiego Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Odznakę wręczono wdowie po Wincentym Pstrowskim. Delegacje górników złożyły wieńce na jego grobie.

WE WROCŁAWIU w uroczystościach, które trwały 2 dni — brało udział ok. 100 tys. robotników.

w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). We wszystkich miastach i osiedlach robotniczych, w uczelniach i zakładach pracy, w klubach robotniczych i w świetlicach kołchozów na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się wiece i zebrania, które zademonstrowały niezachwianą wolę w obronie pokoju, ożywiająca milionowe rzesze pracujących ZSRR.

Uczestnicy tych zebrań — stachanowcy i nauczyciele, studenci i byli partyzanci, matki, które straciły na wojnie swe dzieci, przedstawiciele całego społeczeństwa, — podnieśli głos protestu przeciwko podżegaczom do nowej rzezi światowej, manifestując równocześnie uznanie dla mocnej i konsekwentnej polityki rządu ZSRR.

Chłopi - robotnicy - inteligencja pracująca manifestują w obronie pokoju



Już od wczesnych godzin porannych na Plac Zwycięstwa w Łodzi maszerowały tysięczne rzesze robotników, chłopów i inteligencji pracującej — by wziąć masowy udział w wielkiej manifestacji pokojowej.



W szeregach robotników łódzkich — ramię w ramię stanęły liczne delegacje chłopów z terenu województwa łódzkiego, manifestując przeciw podżegaczom wojennym.

Przemówienie Matyasa Rakosi'ego w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — W wielkiej hali sportowej w obecności przewodniczącego prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Szakasitsa, członków Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących, członków rządu oraz delegatów aktywu Węgierskiej Partii Pracujących okręgu budapeszteńskiego — generalny sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi wygłosił przemówienie, w którym poruszył problemy, jakie wyłoniły się w związku ze zdemaskowaniem bandy Rajka.

Rakosi przedstawił również dotychczasowe osiągnięcia węgierskiej demokracji ludowej.

Dwieście tysięcy mieszkańców Łodzi manifestuje swą wolę walki o pokój

Przebieg wspaniałego zgromadzenia na Placu Zwycięstwa

Już rano zaroiły się ulice miasta. Odświętnie ubrani łodzianie, śpieszyli masowo na miejsca zbiórek — do fabryk, biur i na dzielnice partyjne, by stamtąd setkami mniejszych i większych pochodów pomaszerować na Plac Zwycięstwa.

Hasło walki o pokój znalazło najżywszy oddźwięk w sercach i umysłach setek tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych. To hasło widniało na wszystkich transparentach, było na wszystkich astach.

Gdy na Plac Zwycięstwa — „Wodniak" — tradycyjne miejsce manifestacji łódzkiego świata pracy, zaczęły napływać kolumny, zdawało sie, że stary plac, pamiętający niejedno wydarzenie z rewolucyjnej historii naszego miasta nie pomieści wszystkich. Już był cały zapełniony a wciąż jeszcze trzema potokami — od ul. Armii Czerwonej, Stalina i Targowej — nadciągały nowe kolumny, demonstrując sztandarami, transparentami i okrzykami swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Czerwone sztandary, które przez tyle lat wiodły łódzką klasę robotniczą do zwycięskich walk, prowadziły ją wczoraj do nowego boju — do boju o pokój. „Wypełnienie przedterminowe planu rocznego — oto nasza odpowiedź podżegaczom wojennym" i wiele podobnych transparentów mówiło wyraźnie, jakim orężem robotnicy Łodzi biją imperialistycznych podżegaczy.

Ramię w ramię z łódzkimi robotnikami maszerowali chłopi z różnych powiatów województwa łódzkiego, ubrani w barwne stroje regionalne, serdecznie witani przez ludność Łodzi. Transparenty ich głosiły konieczność dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o Polskę bogatą i zasobną i w walce o pokój.

Łódzki świat pracy raz jeszcze udowodnił, jak silnie związany jest z międzynarodowym ruchem robotniczym, jak głębokie korzenie w duszy robotnika łódzkiego zapuściła myśl o słuszności sojuszu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej oraz z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym. Świadczyły o tym liczne portrety Generalissimusa Stalina i innych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego, portrety Thoreza, Mao-Tse-Tunga, Gottwalda i Togliattiego, świadczyły okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i jego wodza, tow. Stalina. Wyrazem pogardy i nienawiści do podżegaczy wojennych były liczne karykatury różnych podżegaczy wojennych — wyśmiewane przez zebranych.

Wiec już się rozpoczął, a na plac który był zapełniony w kierunku okolicznych ulic, wciąż ciągnęły jeszcze coraz to nowe kolumny.

Na trybunie widzimy tow. Geberta, sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych i członka prezydium Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — pierwszego sekretarza Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów PZPR — tow. Dworakowskiego, sekretarzy Łódzkiego Kom. PZPR, tow. tow. Duniaka, Uzdańskiego, Żebrowskiego i Grudzieńskiego, prezydenta miasta, tow. Minora, wojewodę łódzkiego, Szymanka, przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju rektora U. Ł. prof. Chałasińskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego ZMP, ob. Stasiaka, przedstawicielkę Ligi Kobiet i miłych gości: tow. Frances Damon, wiceprzewodniczącą Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz ttow. Jarosława Kozel, Różenę Schneweisową, Józefa Lampa i Arnoszta Matyska przedstawicieli bratniej Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Wiec zagaił krótkim przemówieniem rektor Chałasiński, po czym udzielił głosu tow. Gebertowi którego przemówienie często było przerywane oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego wielkiego wodza Generalissimusa Stalina.

„Sta-lin, Po-kój!" skandowało ponad dwieście tysięcy ludzi.

Okrzyk ten rozbrzmiewał wielokrotnie również w trakcie wygłaszania następnych przemówień.

W ten sposób klasa robotnicza Łodzi manifestowała swoje uczucia dla Wodza Narodów, dla Tego, którego imię jest postrachem podżegaczy wojennych.

Prawie dwie godziny trwała manifestacja.

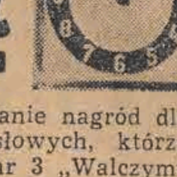
Po przemówieniu I. sekretarza Łódzkiego i Wojewódzkiego komitetów PZPR i członka KC PZPR tow. Dworakowskiego, przemówiła tow. Ciesielska (Liga Kobiet), tow. Stasiak (Zarząd Gł. ZMP) oraz tow. Frances Damon. (Przemówienia te zamieszczamy na innym miejscu naszego pisma.

Tekst rezolucji odczytany przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Kubiaka został jednomyślnie i z entuzjazmem przyjęty przez zgromadzone tłumy.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono manifestację a wraz z jej ostatnimi słowami pofrunęły w górę gołębie — symbole pokoju, którego tak pragnie naród polski.

Wolno rozchodziły się tysiące manifestantów, żywo komentując przebieg wczorajszego zgromadzenia, które na długo utkwi w pamięci wszystkich uczestników.

Kto otrzymał nagrody za rozwiązanie logogryfu Nr 3?



W dniu wczorajszym przeprowadzono losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu nr 3 „Walczymy o trwały pokój".

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci zegarka na biurko otrzymał ob. Stefan Czerchawy — Łódź, ul. Wólczańska 243.

Nagrody książkowe wylosowali: **Tedeusz Jaksa**, Łódź, Al. Kościuszki 21 (Al. Puszkin „Opowieści"); **Stefan Gutswa**, Końskie, Partyzantów 32 (J. Pytlakowski „Fundamenty"); **Czesława Skrzydlewska**, Lębork, I-ej Armii 18 (Grossman „Śmierć Poety"); **Mirosław Górski**, Łódź 6, Junacka 22 (W. Rzezacz „Ślepa Uliczka"); **Marian Zawierucha**, wieś Różyce, gmina Tkaczew, poczta Parzęczew (B. Prus „Placówka"); **Czesław Grad**, Łódź, Zamenhofa 13, m. 11 (Lao-Sze „Niezrównany pan Czao-Tsyuje"); **Helena Grzywacz**, Łódź, Marysin III, Robotnicza 2 (M. A. Nexö „Czerwony Morten"); **Krystyna Duszyńska**, Tomaszów Mazowiecki, Pl. Kościuszki 15 (Upton Sinclair „Grzęzawisko"); **Tadeusz Kozanecki**, Żychlin, Zakłady M-11 (M. Gorki „Artamonow i Synowie").

Nagrodzeni mogą zgłaszać się po odbiór nagród do Redakcji „Głosu", Łódź, ul. Piotrkowska 86, III p., dnia 3 bm. w godzinach od 11-ej do 16-ej.

KOMUNIKAT

Posiedzenie Plenarne Łódzkiej Komisji Szkoleniowej z udziałem przewodniczących dzielnicowych Komisji Szkoleniowych oraz kierowników dzielnicowych wydziałów propagandy i instruktorów propagandy, które odbyć się miało w środę, dnia 5 października rb. o godzinie 17-ej w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego — **odbędzie się w czwartek, dnia 6 października rb. o godzinie 17-ej — w sali konferencyjnej Komitetu Łódzkiego.**

Obecność wszystkich wymienionych wyżej towarzyszy — obowiązkowa.

Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury
Komitetu Łódzkiego PZPR

Świat nauki i świat pracy budują podwaliny pokoju i dobrobytu

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego i przewodniczący Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju — prof. dr. Józef Chałasiński — przemawia na manifestacji pokojowej w Łodzi

„Po tragedii ostatniej wojny, jaką przeżył świat, wciąga się ludy do niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. Naukę, która winna służyć szczęściu ludzkości, odwraca się od jej przeznaczenia i zmusza siłą do służenia celom wojny. W różnych częściach świata płoną jeszcze ogniska wojny, które rozpaliła i podsyca interwencja obcych państw i bezpośrednia akcja ich sił zbrojnych."

Od tych słów zaczyna się Manifest Światowego Kongresu Pokoju, jaki odbył się w Paryżu i Pradze w kwietniu br.

Słowa te malują podłoże z którego wyrósł **potężny ruch walki o pokój**

OGARNIAJĄCY CAŁY ŚWIAT.

Po licznych kongresach pokoju we Wrocławiu, Paryżu i Pradze, Nowym Jorku, Moskwie i Meksyku, obecnie

SETKI MILIONÓW LUDZI

jednoczy się w niezłomnej woli pokoju, której powszechną manifestacją stał się Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój w dniu 2 października.

TOCZY SIĘ WALKA O POKÓJ.

Toczy się nie tylko na kongresach pokojowych i na zgromadzeniu ogólnym ONZ. **Toczy się wszędzie, gdzie żyją i pracują ludzie uczciwi i rozumni, uświadamiający sobie śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie wojna stanowi dla całej ludzkiej cywilizacji.**

Walka o pokój jest walką o życie. Ale nie tylko o życie w jego biologicznych podstawach. **Walka o pokój jest**

WALKĄ O KULTURĘ LUDZKĄ,

o zachowanie jej przeszłego dorobku i o jej przyszły wspaniały rozwój.

Walka o pokój jest walką przeciwko dzieleniu ludzkości i jej kultury na wrogie sobie odłamy, na antagonistyczne bloki, na wojenne obozy. **Jest walką przeciwko podziałowi ludów i narodów na panów i niewolników, na białych i murzynów.**

Walka o pokój jest walką o lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny. Dlatego też, choć **jednoczy**

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

W Warszawie: Polska–Bułgaria 3:2 (3:1)

W Sofii: Polska II – Bułgaria II 1:0

Szczegóły na str. 4

Będziemy wzmacniać jedność młodzieży w walce o pokój

List młodych patriotów - obrońców pokoju do Prezydenta Bieruta

Uczestnicy Krajowej Konferencji Młodych Patriotów — Bojowników Pokoju przesłali na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym m. in. czytamy:

Obywatelu Prezydencie!

My, uczestnicy Krajowej Konferencji Młodych Patriotów — Bojowników Pokoju, zwracamy się do Ciebie, Najwyższy Gospodarzu naszej Ojczyzny.

Jesteśmy z całej Polski. Jesteśmy z fabryk i wsi, ze szkół i warsztatów rzemieślniczych, z uniwersytetów i urzędów.

Obywatelu Prezydencie!

Nie ma na świecie serc, które tak żarliwie umieją kochać swoją Ojczyznę, jak młode serca. Nie ma na świecie ludzi, którzy umieją tak gorąco pragnąć, jak pragnie każdy młody człowiek zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości i dobra.

W naszej Ojczyźnie trwa wielka praca nad urzeczywistnieniem tych pragnień młodego pokolenia. Dlatego my, polska młodzież, jesteśmy zjednoczeni, jesteśmy razem w pracy dla Polski Ludowej.

Milionowe masy naszej młodzieży miast i wsi, wykonały zobowiązania, podjęte dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu Lipcowego. Wartość produkcji przemysłowej wykonanej ponad plan przez młodzież wojew. gdańskiego wyniosła 980.000 złotych. 62.000 metrów tkanin wykonała dodatkowo młodzież Łodzi. Młodzież kopalni „Gliwice" meldowała o wydobyciu 100 ton węgla ponad plan i o dodatkowym uruchomieniu 20 wózków w kopalni. Ogółem na terenie całego kraju zaoszczędzono w ramach Czynu Lipcowego młodzieży ok. 125 milionów zł. Młodzież wiejska wykopała 2.700 km rowów melioracyjnych, naprawiła 1.300 km dróg. Nasze młodzieżowe brygady pracujące przy elektryfikacji wsi, przeciągnęły 107 km sieci, niosącej do wsi światło i radio. Młodzież jednego tylko powiatu Gorzów zorganizowała 8 kursów dla analfabetów i wyremontowała 10 świetlic.

Obywatelu Prezydencie!

Składamy Rządowi Polski Ludowej z głębi serca płynące podziękowanie od młodzieży, która ma przed sobą wszystkie możliwości nauki, pracy i budowania lepszego, piękniejszego życia w naszej Ojczyźnie.

My, młodzi patrioci — bojownicy o pokój, młodzi robotnicy i chłopi, studenci i żołnierze, uczniowie i naukowcy, artyści i rzemieślnicy, składamy Tobie, Obywatelu Prezydencie, uroczyste ślubowanie, że będziemy ze wszystkich sił wzmacniać jedność młodego pokolenia w pracy dla Polski Ludowej i w walce o pokój.

Wiek XX nie będzie wiekiem bomby atomowej będzie wiekiem pokoju - wiekiem marksizmu-leninizmu

Przemówienie sekretarza Światowej Federacji Zw. Zaw., członka prezydium Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — tow. Bolesława Geberta

Towarzysze!

Pozdrawiam lud pracy miasta Łodzi w imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przekazuję Wam gorące i serdeczne pozdrowienia od 72 milionów związkowców, zorganizowanych pod sztandarami Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W dniu dzisiejszym dokonywuje się

ŚWIATOWY PRZEGLĄD SIŁ POKOJU.

Lud pracy, wszyscy ludzie dobrej woli, młodzież, kobiety w stolicach i najdalszych zakątkach, w różnych krajach demonstrują swą zdecydowaną

WOLĘ UTRZYMANIA POKOJU.

Wszyscy w pełni zdajemy sobie sprawę, że na czele sił pokoju, które są potężniejsze od sił imperializmu i wojny, **stoi potężne państwo socjalistyczne — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stoi wielki wódz postępowej ludzkości i przyjaciel Polski — GENERALISSIMUS STALIN.**

Walka narodu polskiego o pokój to przede wszystkim budowa i rozbudowa gospodarki narodowej, to przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, to walka o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce.

Towarzysze! Sprawa obrony pokoju była jednym z podstawowych zagadnień II Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Manifest Kongresu stwierdza: „...Rządy kapitalistyczne złamały swe uroczyste obietnice głoszone w początkowym okresie wojny. Nie obeschły jeszcze łzy wdów i sierót, miasta i wsie zniszczone przez faszystów leżą jeszcze w gruzach, lecz imperialiści przygotowują już nową wojnę, dążąc do opanowania świata.

Najjaskrawszym wyrazem polityki imperialistów jest tzw. plan Marshalla i pakt atlantycki, zmierzające do podporządkowania sobie narodów w dziedzinie ekonomicznej i politycznej i stanowiące instrument służący agresywnym planom podżegaczy do nowej wojny."

Między rządami — kontrahentami paktu atlantyckiego, a ludami tych krajów istnieje przepaść nie do przebycia. We wszystkich krajach, które doń przystąpiły,

KLASA ROBOTNICZA

przeciwstawia się zdecydowanie paktowi atlantyckiemu i oznajmia, że nigdy nie będzie honorować podpisu złożonego pod tym zaborczym paktem przez odnośne rządy. Walka o pokój stała się częścią składową codziennej walki mas pracujących o poprawę ich sytuacji gospodarczej, o podwyżkę płac, o skrócenie godzin pracy, o prawa demokratyczne i związkowe.

Najbardziej postępowa klasa naszych czasów — klasa robotnicza i jej najszersze organizacje demokratyczne — Związki Zawodowe, odegrać winny

POWAŻNĄ ROLĘ

w tym potężnym ruchu na rzecz pokoju, współpracując ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, gotowi bronić pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Światowy Kongres Związków Zawodowych zatwierdził jednomyślnie decyzję Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i zaproponował stałemu Komitetowi Kongresu Pokoju zorganizowanie międzynarodowego dnia walki i demonstracji na rzecz pokoju.

Dzień dzisiejszy jest

MIĘDZYNARODOWYM DNIEM WALKI

przeciwko ustrojom faszystowskim, przeciwko wojnom kolonialnym, przeciwko naruszaniu praw związkowych, o pokój, wolność i demokrację, oraz o wzmocnienie międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

Międzynarodowy dzień walki o pokój jednoczy robotników, chłopów i inteligencję i wszystkich ludzi dobrej woli, zdecydowanych zagrodzić drogę trzeciej wojnie światowej.

Przeciwko polityce wojny podnosi się, wzmacnia i walczy

ŚWIATOWY FRONT POKOJU.

Narody całego świata nie chcą wojny. Wyrazem tego był potężny Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, który zgromadził czołowych przedstawicieli **600.000.000 ludności** w 72 krajach. Wojny można uniknąć, do wojny można nie dopuścić, można zniweczyć ludożercze pomysły podżegaczy wojennych. Oto myśl, która przeniknęła do świadomości setek milionów ludzi na całym świecie. Tą świadomość staje się siłą,

STAJE SIĘ POTĘGĄ,

która zagradza drogę wojnie.

Wkład polskiej klasy robotniczej w walce o utrwalenie pokoju jest duży, będzie on wzrastał w miarę konsolidacji wszystkich prawdziwych patriotów w twórczym wysiłku budowy socjalizmu—**niezawodnej ostoi pokoju i w oparciu o Związek Radziecki.**

Związek Radziecki powstał w walce o pokój. I od pierwszych dni swego istnienia

WALCZYŁ I WALCZY O POKÓJ.

Na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, minister Wyszyński jeszcze ponowił propozycję pokoju. Złożył on w imieniu rządu radzieckiego wniosek, w którym potępia prowadzone przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię przygotowania do nowej wojny, po czym konkretnie proponował, aby Zgromadzenie Generalne wezwało wszystkie państwa do rozstrzygania sporów i różnic zdań środkami pokojowymi, bez uciekania się do użycia gwałtu lub groźby gwałtu.

Tow. Wyszyński zaproponował również, by Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek Radziecki zawarły między sobą pakt dla utrwalenia pokoju.

Propozycje ministra Wyszyńskiego wyrażają

ZDECYDOWANĄ WOLĘ

nie tylko narodów radzieckich, krajów demokracji ludowej, lecz także wolę milionów ludzi na całym świecie. One to ze Związkiem Radzieckim na czele zdecydowane są nie dopuścić do urzeczywistnienia planów anglo-amerykańskich imperialistów.

Nie, nie będzie wieku amerykańskiego! Wiek XX będzie wiekiem wolnych ludów świata. Wiek XX jest wiekiem zmierzchu kapitalizmu i zwycięstwa demokracji, pokoju i socjalizmu, wiekiem marksizmu-leninizmu.

Nie będzie wojny jeżeli my kobiety powiemy twardo Nie!

Przemówienie tow. Ciesielskiej wiceprzew. Ligi Kobiet — wygłoszone na Wiecu Pokoju w Łodzi

Kobiety robotniczej Łodzi!

Siły demokracji, postępu oraz pokoju wzmacniają się z dnia na dzień i rosną na całym świecie. **Od nas zależy, ażeby nasi mężowie, synowie, oraz bracia nie zostali zmuszeni do udziału w nowej wojnie i stali się mięsem armatnim. Od nas zależy, ażeby raz na zawsze zamilkł huk bomb, które skierowane na nasze spokojne ogniska domowe, przyniosłyby śmierć naszym dzieciom i wnukom.**

Od nas zależy, by nie dopuścić, żeby znów od głodu, pożogi i epidemii zginęły miliony naszych braci i sióstr.

Kobiety wszystkich krajów! Ciąży na nas wielka odpowiedzialność wobec naszych dzieci, naszych narodów, całej ludzkości oraz historii. **Nie będzie wojny, jeśli my, wszystkie kobiety, powiemy twardo NIE!**

W dniu Międzynarodowego Święta Pokoju zasyłamy gorące, płomienne pozdrowienia kobietom Związku Radzieckiego, kobietom krajów demokracji ludowych, aby nie ustawały w pracy nad wzmocnieniem gospodarczym swych krajów. Do kobiet krajów kapitalistycznych zwracamy się z gorącym apelem, by broniły zdobyczy demokratycznych, żądały zniesienia ustaw antyrobotniczych, protestowały przeciwko prześladowaniom demokratycznych organizacji i ich przywódców.

Kobiety krajów kolonialnych i zależnych! Wzmacniajcie siły w walce przeciwko imperializmowi o niepodległość i wolność waszych krajów!

Niech żyje obóz postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet!

Potężna wola setek milionów ludzi stanowi niezwalczoną zaporę o którą rozbiją się zakusy podżegaczy wojennych

Przemówienie I-go sekretarza ŁK i KW PZPR członka KC PZPR — tow. Władysława Dworakowskiego

Szanowne Obywatelki i Obywatele! Towarzyszki i Towarzysze!

Zebraliśmy się na manifestacji dzisiejszej, aby wyrazić wolę ludności naszego miasta, robotniczej Łodzi, do walki w obronie pokoju. Zebraliśmy się tutaj — włókniarze i metalowcy, robotnicy i ludzie nauki, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, partyjni i bezpartyjni, aby

WŁĄCZYĆ NASZ GŁOS DO OGÓLNEGO GŁOSU WALKI O POKÓJ,

który dziś — w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój — rozbrzmiewa na całym świecie. Dumą i otuchą napawa nas fakt, że w tej samej chwili, miliony i miliony prostych ludzi na całym świecie, bez różnicy narodowości, bez różnicy rasy, wyznania czy przekonań politycznych również doniosłym, jak my głosem, w różnych krajach świata wypowiada wraz z nami słowa

— ŻĄDAMY TRWAŁEGO POKOJU!

Zdajemy sobie sprawę, jak drogie są te słowa naszemu narodowi. Pamiętamy wszyscy aż nadto dobrze ogrom zniszczenia i strat poniesionych w ubiegłej wojnie. Rany, które ponieśliśmy nie zabliźniły się jeszcze. Przypominają je nam codziennie puste miejsca przy stole rodzinnym, od którego okrutna wojna zabrała nam naszych najbliższych. Miliony naszych braci i sióstr, ojców i matek, naszych dzieci, zabrały piekielne **hitlerowskie fabryki śmierci w Oświęcimiu, Dachau, Buchenwaldzie, Majdanku, Treblince, w Radogoszczu i w dziesiątkach innych miejsc kaźni.** Owe straszne dni wojny, przypominają nam codziennie z takim trudem,

WYSIŁKIEM CAŁEGO NARODU

dźwigane z gruzów nasze miasta i wsie. Przypomina je nam

NASZA STOLICA — WARSZAWA,

obrócona w perzynę przez faszystów, dziś znowu wolą narodu przywrócona do życia i tętniąca życiem.

Straszliwe cierpienia milionów ludzi, krew przelana w ostatniej wojnie nie mogą pójść na marne.

Potężna wola obrony pokoju, reprezentowana przez setki milionów ludzi pracy na całym świecie

STANOWI POTĘGĘ,

z którą muszą się liczyć podżegacze wojenni, którzy, choć ledwie kilka lat upłynęło od chwili zwycięstwa nad hitleryzmem, znów knują nową wojnę.

Wśród tych podżegaczy wojennych obok Churchilla, Trumana, Dullesa znajdujemy zawodowych zdrajców klasy robotniczej z prawicy socjalistycznej, w rodzaju Attlee, Bevina, Bluma, Saragata i im podobnych. Wśród tych podżegaczy wojennych widzimy i **gestapowsko - faszystowską klikę Tito, Kardela, Rankowicza,** która — jak wykazał proces Rajka — zaprzedała się całkowicie wywiadowi anglosaskiemu i imperialistom i stanowi dzisiaj czołówkę podżegaczy wojennych na Bałkanach. Obok nich godne miejsca w obozie podżegaczy wojennych zajmują wypędzeni przez swe narody zbankrutowani politycy w rodzaju Mikołajczyków i Ferenców.

Mit bomby atomowej miał się stać w ręku podżegaczy wojennych tym straszakiem, który miał rzucić na kolana narody miłujące pokój i oddać je na łaskę i niełaskę imperialistów, przekształcić wszystkie narody w niewolników amerykańskich miliarderów.

Już w roku 1947 minister Mołotow oświadczył bez wszelkich teatralnych gestów i pokazów atomowych, że

TAJEMNICA BOMBY ATOMOWEJ JUŻ NIE ISTNIEJE.

Fakt, że Związek Radziecki posiadł broń atomową, nie wpłynął na zmianę jego stanowiska i Związek Radziecki nadal konsekwentnie reprezentował i reprezentuje pogląd, że konieczny jest zakaz stosowania broni atomowej, że zapasy bomb atomowych winny ulec zniszczeniu i że musi być ustalona

MIĘDZYNARODOWA KONTROLA NAD UŻYCIEM ENERGII ATOMOWEJ.

Dziś, po oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Trumana, że Związek Radziecki dysponuje bronią atomową, imperialiści anglosascy zamiast przyjąć pokojowe propozycje radzieckie, propozycje zmierzające do zawarcia paktu pokoju między największymi mocarstwami świata oraz zakazu stosowania broni atomowej, wykorzystują to oświadczenie dla rozpętania nowej propagandy wojennej, dla rozpętania nowego wyścigu zbrojeń.

U BOKU ZWIĄZKU RADZIECKIEGO STOJĄ

we wspólnym froncie walki o pokój kraje demokracji ludowej, wielki, blisko 500-milionowy naród chiński, 75 milionów robotników całego świata, zorganizowanych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, miliony i miliony prostych ludzi pracy we wszystkich krajach kapitalistycznych, w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

OBÓZ POKOJU

zdemaskował plan Marshalla, pakt atlantycki i kosmopolityczne koncepcje Churchilla — jako środki przygotowywania nowej wojny. Już dziś widzimy czym stał się plan Marshalla dla narodów Europy Zachodniej. Plan Marshalla dla państw Europy Zachodniej to plan zdrady narodowej i zdrady ekonomicznych i państwowych interesów narodów tych krajów na rzecz amerykańskich kapitalistów. Plan Marshalla, to plan głodu, bezrobocia i nędzy. Nie mogąc swym narodom przedstawić żadnych koncepcji twórczych, nie mogąc wybrnąć z labiryntu kapitalistycznych sprzeczności, organizują fabrykanci śmierci zbrojne pakty agresji, skierowane swym ostrzem przeciwko głównej ostoi pokoju — Związkowi Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.

Co przeciwstawia Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej podżegaczom wojennym? Przeciwstawiamy im

NASZE POKOJOWE BUDOWNICTWO,

wyrażające się odbudową zniszczeń wojennych, budową nowych domów mieszkalnych i zakładów pracy, szkół i przedszkoli, kościołów i muzeów, mostów i dróg komunikacyjnych. W budownictwie naszym wyraża się nasza niezależność, przewodzi mu szczera

WIARA W UTRZYMANIE POKOJU.

Skąd czerpiemy naszą siłę twórczą i spokój? Czerpiemy je z głębokiego przekonania, że siły pokoju są większe od sił wojny i agresji, że

PRAWDA I SŁUSZNOŚĆ SĄ PO NASZEJ STRONIE.

W dniu dzisiejszym, w międzynarodowym dniu pokoju przesyłamy

NASZE GORĄCE POZDROWIENIA

wszystkim siłom pokoju i postępu. Zasyłamy pozdrowienia ludom kolonialnym i półkolonialnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie i milionom naszych braci Chińczyków, walczących zwycięsko o wyzwolenie swego kraju. Przesyłamy bratnie pozdrowienia klasie robotniczej krajów kapitalistycznych trwającej w ciężkich zmaganiach z uciskiem, wyzyskiem.

Pozdrawiamy walczących greckich i hiszpańskich bojowników o wolność.

Pozdrawiamy serdecznie bratnie narody krajów demokracji ludowych, budujących wraz z nami

PODWALINY USTROJU SOCJALISTYCZNEGO,

i w imieniu Czerwonej, Robotniczej Łodzi przesyłamy dziś płomienne, braterskie pozdrowienia

narodom Związku Radzieckiego, potężnej ostoi pokoju i postępu, jego genialnemu wodzowi, konsekwentnemu szermierzowi walki o pokój,

TOWARZYSZOWI JÓZEFOWI STALINOWI

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w obronie pokoju!

Precz z podżegaczami wojennymi!

NIECH ŻYJE POKÓJ!

Razem z młodzieżą świata budujemy pokój

L. Stasiak - sekretarz Zarządu Głównego ZMP do uczestników manifestacji na Placu Zwycięstwa

Na trybunę wstępuje sekretarz Zarz. Gł. ZMP — kol. Ludomir Stasiak: „Zebraliśmy się tutaj wszyscy — cała młodzież robotniczej Łodzi — młodzież zorganizowana w szeregach ZMP, ZHP, SP i młodzież niezorganizowana, synowie robotników i chłopów. **Łączy nas jedno: miłość Ojczyzny, umiłowanie sprawiedliwości społecznej, postępu i pokoju. Są tacy, którzy chcą naszą jedność — jedność młodzieży walczącej o pokój — rozbić! Za nimi stoją podżegacze wojenni i imperialiści angloamerykańscy. Za nami — młodzież całego świata, za nami Związek Radziecki — obrońca pokoju światowego.**

Składamy dzisiaj, w dniu Międzynarodowego Święta Pokoju, uroczyste ślubowanie, że nic nas nie rozdzieli, że będziemy w zwartych szeregach walczyć o pokój światowy, o postęp, o socjalizm!"

Świat nauki i świat pracy budują podwaliny pokoju i dobrobytu

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego i przewodniczący Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju — prof. dr. Józef Chałasiński — przemawia na manifestacji pokojowej w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-szej)

WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI

różnych poglądów politycznych to jednak główna jej siła płynie z powiązania walki o pokój z

BUDOWĄ SOCJALIZMU.

Zbrodniczej propagandzie szerzonej w krajach kapitalistycznych przeciwstawiamy potężną wolę pokoju. **Zahamowanie propagandy wojennej, zakaz broni atomowej i pakt wielkich mocarstw dla ustalenia pokoju — żądania postawione przez** Min. Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ — **to są żądania**

CAŁEGO ŚWIATOWEGO RUCHU WALKI O POKÓJ.

Są to żądania rozumu ludzkiego i ludzkiej uczciwości. Jest to przejaw samoobrony cywilizacji ludzkiej.

„MY NIE PROSIMY O POKÓJ — mówił słusznie radziecki pisarz Simonow — **my go żądamy.** Nie jesteśmy petentami. **Jesteśmy żołnierzami w walce o pokój.**

Żądamy pokoju nie dlatego, abyśmy się czuli słabi.

ZDOBYCZE TECHNIKI RADZIECKIEJ

rozproszyły ostatecznie mit niezwyciężonej potęgi atomowej USA.

Żądamy pokoju w poczuciu siły zdolnej do jego obrony i zdecydowani na walkę w jego obronie.

Żądamy pokoju w imię ofiar straszliwie zniszczonej Warszawy i równocześnie w imię tej Warszawy, która się tak wspaniale odbudowuje jako symbol naszego

LEPSZEGO JUTRA.

Potężna siła światowego ruchu pokoju nie opiera się jednak na samej uczciwości i czystości naszych intencji. Nie wynika ona również z samego powiązania idei pokoju z ideą socjalizmu i sprawiedliwości społecznej. Jej siła to potężna zorganizowana

SIŁA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Kilkaset milionów ludzi ZSRR i krajów demokracji ludowej ożywionych ideą budowy socjalizmu stanowi konieczną podstawę walki o pokój dla całego świata.

Ten ruch wyzwolenia ludzi, ogarniający setki milionów mas ludzkich znajdujących się dotychczas w sferze hegemonii Anglii i Ameryki **prowadzi do zasadniczych zmian oblicza świata.**

W wielkiej manifestacji Międzynarodowego

DNIA WALKI O POKÓJ

nie może zabraknąć uczonych i uniwersytetów. W warsztatach pracy naukowej wykuwa się bowiem zarówno nowoczesna technika, jak i idee **kierujące życiem ludzkim.**

„Tworzymy powszechny front w obronie prawa i rozumu, aby uczynić bezsilną propagandę, która oswaja opinię publiczną z wojną". Te słowa Manifestu Paryskiego Kongresu Pokoju zobowiązują każdego intelektualistę świata. **W całym świecie uczeni i intelektualiści stają do walki w obronie pokoju ramię przy ramieniu z robotnikami. Z tego związku nauki z pracą, intelektualistów z klasą robotniczą płynie niezwyciężona siła tego ruchu i pewność jego zwycięstwa.**

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 3 października 1949 r.

Dziś: Teresy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
19 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19. tel. 237.

Rozpoczynamy »Tydzień Zdrowia« akcją czystości

Higiena osobista i przestrzeganie warunków sanitarnych zabezpieczają zdrowie

Rozpoczynający się w dniu dzisiejszym „Tydzień Zdrowia", będzie jak corocznie, tygodniem propagowania wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa podstawowych zaleceń higieny i rozpowszechniania metody zapobiegania chorobom.

Główny nacisk w tej akcji położony zostaje na opiece nad zdrowiem dziecka, w szczególności niemowlęcia. Nic więc dziwnego, że jest duże zainteresowanie ze strony tej specjalnie ludności, która jeszcze w swoich osiedlach, czy wsiach nie posiada stałych placówek Służby Zdrowia.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

W ciągu „Tygodnia Zdrowia", matki będą mogły zapoznać się z zasadniczymi zaleceniami i sposobami chronienia zdrowia dziecka. W miejscowościach, w których działają Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, a do których wiele jeszcze matek nie zgłasza swoich dzieci, sprawy te zostaną poruszone w specjalnych pogadankach, dzięki którym kobiety będą mogły zapoznać się z pracą Stacji.

SZCZEPIENIA OCHRONNE

„Tydzień Zdrowia" ma za zadanie przedstawienie społeczeństwu korzyści, jakie płyną dla każdego z poszanowania swego własnego zdrowia. Argumenty, jakimi rozporządza Służba Zdrowia są już w tej chwili tak wielkie i przekonywujące dla każdego, że taka propaganda powinna się łatwo rozprzestrzenić. Dość stwierdzić, że na przykład, dzięki zastosowaniu się ludności województwa do zarządzeń szczepienia przeciw durowi brzusznemu, choroba ta jako epidemia w ogóle nie występuje. Zdarzają się sporadyczne wypadki, jak już pisaliśmy, które u szczepionych przebiegają bardzo łagodnie i bez komplikacji, zaś śmiertelność jest znikoma. Jeżeli przypomnieć sobie, jak przed wojną szalały epidemie tyfusu brzusznego w niektórych naszych powiatach i jakie pokłosie śmierci przynosiła ta straszna choroba, to trzeba przyznać, że szczepienie zapobiegawcze zasadniczo zlikwidowało to niebezpieczeństwo. Na terenie naszego wojew. zaszczepiono w czasie ostatniego lata 897.566 osób w wieku od lat 5-u do 60-u.

LECZYMY ZĘBY

W „Tygodniu Zdrowia" prowadzona będzie w poszczególnych ośrodkach akcja propagowania leczenia zębów, co jest szczególnie ważne dla mieszkańców wsi, nie doceniających w pełni konieczności utrzymywania w porządku jamy ustnej. W porę przeprowadzone leczenie zębów zapobiegnie utracie ich, a także chorobom przewodu pokarmowego i niektórym chorobom infekcyjnym, mającym źródło w złym stanie uzębienia.

NAGRODY DLA „CZYŚCIOCHÓW" — KARY DLA „BRUDASÓW"

W związku z „Tygodniem Zdrowia", w dniu 3 października rozpoczyna w Urzędzie Wojewódzkim urzędowanie międzyministerialna komisja „Służby Zdrowia", której celem jest przeprowadzenie na terenie województwa łódzkiego — lustracji stanu sanitarnego. Lustracji poddane zostaną rzeźnie, stołówki, szpitale, żłobki, ośrodki Opieki Społecznej, szkoły itp., a także domy mieszkalne (podwórza, śmetniki itp.) — również gospodarstwa wiejskie, w szczególności we wsiach oddalonych od miast powiatowych i inne. Wyniki lustracji będą ogłaszane. Dla tych, którzy utrzymują w czystości zakłady czy domy, wyznaczone będą nagrody. Stwierdzony zły stan sanitarny będzie karany.

W pracy komisji międzyministerialnej brać będą udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, organizacji politycznych, społecznych itp.

Propagowanie ochrony zdrowia, pod kątem zachowania koniecznych zasad higieny osobistej i ścisłego przestrzegania przepisów sanitarnych, stworzy podstawę do wpojenia w szerokie masy mieszkańców naszego województwa, że nie tylko względy estetyki, ale — zachowania największego skarbu człowieka — jego zdrowia i sił, leżą u podstaw zabiegów naszej „Służby Zdrowia".

W okresie „Tygodnia Zdrowia" spieszmy z zapoczątkowaniem stałej „akcji czystości", a nagroda w postaci dobrze zachowanego zdrowia — okaże się zasłużona.

(Sigma)

Piotrków

DZIEŁO o zabytkach piotrkowskich ukaże się niebawem

Na granicy powiatu piotrkowskiego i opoczyńskiego znajduje się obóz studentów Historii i Sztuki, którzy w roku bieżącym przeprowadzają inwentaryzację zabytków na terenie powiatu piotrkowskiego i opoczyńskego. Zgromadzone przez nich materiały zostały już opracowane i jeszcze w tym roku zostanie wydane specjalne dzieło, bogato ilustrowane, traktujące o zabytkach przeszłości naszego powiatu. W roku przyszłym wydana będzie podobna praca naukowa o zabytkach powiatu opoczyńskiego.

Podklasztorze znajdujące się pod Sulejowem zostanie ujęte w oddzielnej pracy mgr Mokicza, specjalnie delegowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Wydanie drukiem tych prac niezmiernie przyczyni się do spopularyzowania krajoznawstwa wśród mieszkańców piotrkowskiego i opoczyńskiego powiatu.

Tomaszów

Zbiórki, mecze i przedstawienia

dały pokaźne sumy na Odbudowę Warszawy

W miesiącu wrześniu społeczeństwo tomaszowskie wykazało swoją ofiarność dla odbudowy Warszawy. W miesiącu tym prócz codziennych zbiórek, organizowano również wiele imprez, z których dochód przeznaczony był dla Komitetu Odbudowy.

W pierwszą niedzielę września zbiórkę urządzili towarzysze z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W dniu tym zebrano ponad 86 tysięcy złotych do puszek. Następnej niedzieli zbiórkę uliczną zorganizowała młodzież tomaszowska, zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej, ZHP i SP. Wynikiem ich starań była suma 41 tysięcy złotych. W czasie zbiórki, jaka odbyła się w trzecią niedzielę września uzyskano 43 tysiące. Podobną sumę dała ostatnia niedziela.

Poza zbiórkami ulicznymi sportowcy tomaszowscy zorganizowali mecz propagandowy pomiędzy reprezentacjami klasy A i B. Dochód z tego meczu przeznaczony był na odbudowę Warszawy. W drugiej połowie września przy Placu Kościuszki w Tomaszowie rozbił swe namioty Cyrk Państwowy Nr 5. Pracownicy tego cyrku przenaczyli dochód z przedstawienia w dniu 30 września na odbudowę Stolicy.

Ogółem kwota uzyskana ze zbiórek ulicznych, jak i z imprez o których nadmienialiśmy dała w sumie blisko ćwierć miliona złotych. Społeczeństwo tomaszowskie w miesiącu poświęconym odbudowie stolicy, zdało całkowity egzamin.

Jesteśmy przekonani, że nie był to ze strony Tomaszowian jednorazowy akt ofiarności. Będzie ona realizowana również w dalszym ciągu przy każdej nadarzającej się okazji, czy to w formie zaofiarowanych sum pieniężnych, czy też w postaci pracy przy odgruzowywaniu stolicy, zaś najistotniejszym sposobem zmierzającym do przyspieszenia odbudowy Warszawy jest, z czego klasa robotnicza Tomaszowa zdaje sobie doskonale sprawę, zwiększenie produkcji i przedterminowe wykonywanie planów gospodarczych.

Tomaszowianie ani w ofiarności, ani też w pracy nie zawiodą.

Tomaszowianie remontują swoje domy

Zarząd Miejski dostarcza im materiałów budowlanych

Akcja remontowa w Tomaszowie obejmuje coraz większą ilość domów. Stało się to możliwe dzięki przystąpieniu do tej akcji załóg tomaszowskich fabryk, jak również przez udział w niej Komitetów Domowych. **Hasło — mieszkańcy Tomaszowa sami remontują swe domy** — znalazło żywy oddźwięk wśród społeczeństwa. Znaczna część Komitetów z domów przeznaczonych do remontu zgłosiła w Zarządzie Miejskim swój akces do akcji remontowej. **Wszystkim tym Komitetom Zarząd Miejski dostarcza koniecznego do remontu materiału budowlanego.**

Przed kilkoma dniami ekipa robotnicza z PZPW Nr 29 zakończyła remont domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych przy ulicy Głównej Nr 8. Dla przyspieszenia tej akcji remontowej, przede wszystkim zaś dla ukończenia jej w terminie wcześniejszym, robotnicy postanowili przystąpić do remontu następnego budynku. Jest nim dom mieszkalny przy ul. Miłej 31, składający się z 2-piętrowego budynku frontowego i dwóch oficyn oraz zabudowań gospodarczych.

W celu przyspieszenia wykonania robót, lokatorzy tego domu zobowiązali się pomagać robotnikom z PZPW Nr 29 w ich pracy. Czyn ten ze strony mieszkańców domu przy ul. Miłej 31 godny jest naśladowania.

Pabianice

Komenda hufca ZHP musi zacząć pracować

Nie można powiedzieć, żeby praca Komendy Hufca ZHP w Pabianicach zasługiwała na pochwałę. Od początku września odbyło się jedynie kilka odpraw drużynowych, na których tematem obrad były zmiany personalne. Zmiany personalne są głównym punktem zainteresowania całego hufca. Na 29 drużyn przypada 15 starych oraz 7 nowych drużynowych. W wielu drużynach zuchowych brak drużynowych. Nowi bowiem nie przyszli, ci zaś, którzy uprzednio drużyny te prowadzili zostali skierowani do innych prac. Skład komendy jest płynny. Komendantem hufca jest dh. Staszewicz. On to informuje nas, że jest świetlica, za którą odpowiedzialny jest dh. Norek. Jest biblioteka licząca ponad 300 tomów. Jest sprzęt sportowy, jest także kierownik zespołu sportowego. Nie ma tylko zespołu. Świetlica nie jest czynna. Podobnie rzecz się ma z biblioteką. Budynek hufca jest zradiofonizowany, lecz radiofonizacja nie daje żadnego pożytku, ponieważ przez cały dzień w budynku znajduje się 1 lub 2 osoby w sekretariacie oraz kilku druhów w świetlicy grających w ping-ponga. Przy świetlicy istniała orkiestra, która obecnie też się rozwiązała.

We wszystkim widzi się, że komenda Hufca wykazuje dziwną bezradność wobec nowego programu pracy i nowych zadań ciążących na Harcerstwie.

Jas.

Uwaga, poborowi 1928 r.!

Do 8 października odbywa się w Pabianicach wcielenie rocznika 1928 do Odrodzonego Wojska Polskiego.

Punkt zborny poborowych z Pabianic oraz powiatów łaskiego i sieradzkiego wyznaczony został na boisku „Włókniarz" przy ulicy Żeromskiego 19. Akcja ta przybierze charakter uroczysty. Wezmą w niej udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii, organizacji społecznych i związków zawodowych.

Makieta zabytkowego Klasztoru Cystersów zostanie wysłana do Paryża

W związku z prowadzonymi pracami nad odrestaurowaniem zabytkowego klasztoru Cystersów na Podklasztorzu koło Sulejowa jeden z zatrudnionych mistrzów sztukatorskich ob. Kiełbasiński z Łodzi wykonał w gipsie prawdziwie artystyczne dzieło wyobrażające zabytkowe budynki.

Praca ob. Kiełbasińskiego była przedmiotem podziwu ze strony delegatów Ministerstwa Kultury i Sztuki i zostanie zabrana do Warszawy, gdzie stanowić będzie jeden z cenniejszych eksponatów na wystawie konserwatorskiej. Następnie, jak nas poinformowano makieta ta przewieziona zostanie do Paryża na mającą się tam odbyć wystawę sztuki sztukatorskiej.

Ponieważ praca ta do Podklasztoru już nie wróci, kierownictwo organizującego się tutaj Muzeum, zamówiło jeszcze jedną identyczną makietę do swoich zbiorów.

Ze sportu

MIEJSKIE KLUBY SPORTOWE

winny przyjść z pomocą LZS-om

W ubiegłym tygodniu Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Piotrkowie zorganizował odprawę przedstawicieli Gminnych Rad Sportu Wiejskiego oraz kierowników Ludowych Zespołów Sportowych z terenu piotrkowskiego. Zebranie poświęcone zostało omówieniu zagadnień sportowych i kultury fizycznej na terenie naszego powiatu.

Licznie zebrani przedstawiciele poszczególnych gmin w wypowiedziach swych podkreślili, że dotychczas problem ten nie został jeszcze na terenie powiatu piotrkowskiego właściwie rozwiązany. Wprawdzie istnieje 21 rad sportu wiejskiego oraz 20 zarejestrowanych Zespołów Ludowych, jednak praca ani jednych, ani drugich nie daje pożądanych wyników. Ludowe Zespoły Sportowe jeszcze małą przejawiają aktywność, jeszcze mało młodzieży garnie się w ich szeregi. Przyczyną tego jest brak inicjatywy ze strony Zarządów Ludowych Zespołów, ponadto istniejące Rady Sportu Wiejskiego nie przychodzą im z właściwą pomocą. Odczuwa się brak sprzętu, brak boisk. A przecież przy odrobinie dobrych chęci problem ten można by rozwiązać we własnym zakresie systemem gospodarczym. Prawie w każdej gminie, a nawet i wsi znalazłby się odpowiedni plac na urządzenie boiska. Gdyby pomyślano, znaleziono by również fundusze konieczne na uzupełnienie sprzętu sportowego.

Narzeka się na to, że młodzież wiejska niezbyt chętnie garnie się w szeregi Ludowych Zespołów Sportowych. W zasadzie jednak nie należy się dziwić, skoro żywot tych zespołów jest mało atrakcyjny i nie przyciąga młodzieży tak, jak powinien. A przecież na terenie miasta sport fascynuje młodzież. Chłopcy i dziewczęta chętnie garną się i z zamiłowaniem chodzą na treningi. Zawody piłkarskie czy bokserskie cieszą się niebywałą frekwencją. Gdyby Ludowe Zespoły Sportowe częściej urządzały imprezy i zawody, gdyby na wieś często udawały się drużyny miejskie, zainteresowanie młodzieży wiejskiej sportem byłoby daleko większe.

Ożywić pracę Ludowych Zespołów Sportowych, wciągnąć do współpracy drużyny sportowe z miasta, uzupełnić konieczny sprzęt oraz urządzić niezbędne boiska — oto zadania, jakie stoją do wykonania w najbliższym czasie przed Gminnymi Radami Sportu Wiejskiego oraz kierownikami Ludowych Zespołów Sportowych w piotrkowskim. Zebrani przyrzekli, że zrobią wszystko, co jest w ich mocy, aby problem kultury fizycznej na terenie wsi rozwiązać jak najpomyślniej.

Spodziewać się należy, że i piotrkowskie kluby sportowe przyjdą z pomocą Ludowym Zespołom Sportowym w naszym powiecie.

Małe miasto nabiera rozmachu

Koniecpol jest małym miasteczkiem, liczącym około 2 tysięcy mieszkańców, leżącym nad Pilicą na granicy powiatów radomszczańskiego i włoszczowskiego. Ludność miejscowa zajmuje się rolnictwem. Koniecpol dosyć zaniedbany gospodarczo przed wojną i w czasie okupacji obecnie jednak rozbudowuje się i ma duże perspektywy na przyszłość.

Na terenie miasta znajduje się walcownia miedzi, która dotąd dawała wielu rodzinom utrzymanie. Walcownia ta miała być kilkakrotnie zlikwidowana, obecnie jednak zaniechano tego i postanowiono wznowić jej pracę.

Warto wspomnieć, że w pełnym toku budowy znajduje się fabryka płyt pilśniowych. W Koniecpolu ma również powstać roszarnia lnu i konopi. Jest to jednak dopiero projekt. Odpowiednia komisja poszukuje dopiero terenu, nadającego się pod fabrykę.

Jeżeli chodzi o samo miasto, to zrobiono bardzo wiele w stosunkowo krótkim czasie, co trzeba przypisać Zarządowi Miejskiemu oraz Miejskiej Radzie Narodowej. Działalność ta szczególnie w bieżącym roku nabrała wielkiego rozmachu. I tak staraniem Zarządu Miejskiego wybrukowano 706 m bieżących ulic oraz położono chodniki wokoło rynku i na kilku ulicach kosztem około 1.816.000 zł. Wykonano całkowity remont szkoły podstawowej wraz z pokryciem dachu blachą zamiast, jak było dawniej, papą. Uzyskano od Zjednoczenia Metali Nieżelaznych budynek przy walcowni, gdzie znalazła pomieszczenie szkoła zawodowa.

Jednym z poważniejszych problemów miasta jest brak stałego światła elektrycznego. Dziwną jest doprawdy rzeczą, że w ramach elektryfikacji kraju szybko posuwającej się naprzód, nie zostało zelektryfikowane miasto, nie wielkie, ale posiadające duże perspektywy rozwojowe. Wprawdzie już dawno mówiło się o tym, że już będzie doprowadzony prąd elektryczny z Częstochowy, jednak do tej pory ludność miejscowa korzystała tylko z miejscowych stacji prądu, które raczej były źródłem dochodu dla ich właścicieli niż źródłem energii elektrycznej dla mieszkańców. Światło bowiem jest niezmiernie rzadko, a i wtedy, kiedy nareszcie się ukazuje, to raczej na pokaz, takie jest słabe i nie nadaje się w ogóle nawet do oświetlenia. Człowiek może ledwie się poruszać w mieszkaniu. Nic dziwnego, że wielu obywateli miasta woli po staremu korzystać z lamp naftowych. Zarząd Miejski poruszył wszystkie sprężyny i w konsekwencji w październiku br. ma być nareszcie przeprowadzona linia z Częstochowy. Nareszcie więc Koniecpol otrzyma porządne światło elektryczne.

Z innych bolączek Koniecpola należy wymienić brak materiałów do remontu domów, których jest sporo na terenie miasta nie zabezpieczonych przed słotami jesiennymi. W tym przypadku przydałaby się większa uwaga Zarządu Miejskiego.

Reasumując wszystko, co zrobiono i co zostało jeszcze do zrobienia, trzeba stwierdzić znaczne osiągnięcia i poważną poprawę sytuacji miasta.

G. K.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

W poniedziałek, dnia 3 października br. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

Przedstawienie na Odbudowę Warszawy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

-KINA-

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony od lat 10

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników"
godz. 17, 19, 21
film dozwolony od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 18, 20
film dozwolony od lat 18

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Klatka słowicza"
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna"
godz. 18, 20
film dozwolony od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Potępieńcy"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony od lat 16

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Bokserzy"
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni zdrady"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony od lat 7

ROMA (Rzgowska 84)
„Kwiat miłości"
godz. 18, 20
film dozwolony od lat 16

REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm"
dla młodzieży godz. 15.30
„Tragiczny pościg"
godz. 18, 20
film dozwolony od lat 18

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Samotny żagiel"
dla młodzieży godz. 16
„Baryłeczka" — godz. 18.20
film dozwolony od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Za wami pójdą inni"
godz. 18, 20
film dozwolony od lat 12

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Złoty róg"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony od lat 7

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Złoty róg"
godz. 17, 19, 21
film dozwolony od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Pan Nowak"
godz. 16, 18, 20
„ZACHĘTA"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony od lat 7

Uśmiechnij się



— Gdzie mój kapelusz?
— Nie martw się, siedzę na nim!
Hallo.

45 tysięcy na stadionie Wojska Polskiego

Polska - Bułgaria 3:2 (3:1)

Bramki dla Polski zdobyli: Cieślik 2 i Alszer 1

45.000 widzów uczestniczyło wczoraj w Warszawie w wielkiej manifestacji sportowców na rzecz pokoju.

45 tysięcy widzów entuzjazmowało się później na tym samym stadionie Wojska Polskiego przebiegiem międzypaństwowego meczu piłkarskiego Bułgaria—Polska i cieszyło niespodziewanym zwycięstwem naszych barw narodowych.

NASTROJE

Mecz Bułgaria—Polska w całym kraju wywołał ogromne zainteresowanie. Przede wszystkim dla tego, że już dawno nie oglądaliśmy u siebie meczu międzypaństwowego naszej reprezentacji jak również i dla tego, że po naszych sympatycznych gościach wiele sobie obiecywaliśmy.



Nastroje przed meczem nie były optymistyczne. Zwycięstwa jedenastki Bułgarii nad takimi przeciwnikami jak Węgry, czy Czechosłowacja nie wróżyły nam sukcesu. Nie podniosły nas również na duchu obserwacje z treningów, których kilka zademonstrowali nam Bułgarzy w Warszawie. Pamiętaliśmy jeszcze wszyscy ostatnie niepocieszające melduniki ze Śląska, nasłuchaliśmy się tak wiele o słabej formie naszych chłopców, że właściwie z góry przygotowani byliśmy na jeszcze jedno niepowodzenie naszego piłkarstwa, tymczasem wczorajszy dzień na długo pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy znaleźli się na stadionie warszawskim.

WIELKA NIESPODZIANKA

Po niezwykle ciekawej i emocjonującej grze, której wynik do ostatniej niemal minuty trzymał w napięciu ten olbrzymi tłum zebrany na stadionie Wojska Polskiego, mecz zupełnie niespodziewanie zakończył się zwycięstwem naszych chłopców. Wynik 3:2 nie jest wysoki, ale w niczym nie umniejsza on ich sukcesu, jaki wczoraj odnieśli w Warszawie.

KILKA SŁÓW O PRZECIWNIKACH

Jedenastka Bułgarii jak żeśmy już wspominali wyżej, była przeciwnikiem groźnym. Atak gości był bodaj najlepszą jej formacją. Cechowała go duża szybkość, doskonały start do piłki i łatwość strzału. Rej wodził tu okrzyczany Laskow. Bohaterem naszej jedenastki był zdobywca dwóch bramek Cieślik. Ślązak był wczoraj bardzo dobrze usposobiony i niezwykle lotny.

Jeżeli chodzi o jedynego w naszej reprezentacji łodzianina Patkolę, to nie wypadł on najlepiej. Przede wszystkim dużo sytuacji psuł w skutek swych podań do tyłu przez co hamował wypady naszego ataku, który i tak był zawsze o ułamek sekundy wolniejszy od ataku gości, a po wtóre podania jego nie były dokładne, co jeszcze bardziej denerwowało publiczność. Przenieśmy się jednak teraz na stadion Wojska Polskiego.

CICHNIE GWAR NA TRYBUNACH

Zbliża się godzina 14.30. Gwar na stadionie cichnie, wszystkie oczy kierują się ku wejściu na boisko, gdzie za chwilę ukażą się obie reprezentacje.

Wbiegają. Bułgarzy w jedwabnych białych koszulkach i czerwonych spodenkach, Polacy w białych koszulkach i dla odmiany w niebieskich spodenkach. Goście przewyższają naszych chłopców wzrostem — rzuca się to od razu w oczy. Na środku boiska ukazuje się sędzia, Węgier Karmandi, starszy niedużego wzrostu pan i po chwili publiczność wstaje z miejsc. Orkiestra gra hymny polski i bułgarski.

Wśród kompletnej ciszy ze środka boiska dolatuje gwizdek sędziego. Gra, której wynik tak nas wszystkich niepokoi rozpoczęła się.

PIERWSZE MINUTY GRY

Rozpoczęli ją Bułgarzy pod słońce. Już po upływie kilku minut zdumiewa nas jej tempo. Goście przeprowadzają szereg ładnych zagrań stwarzając chwilami niebezpieczne dla Rybickiego sytuacje i wyraźnie przewyższają naszych w starcie do piłki. Powoduje to coraz większy doping naszej widowni, która jest wyraźnie speszona błyskawicznymi zagrniami ataku gości. W piątej minucie gry kombinacja, którą przeprowadza Cieślik z Alszerem na widowni sprowadza pierwszy dreszczyk emocji — niestety nie kończy się ona bramką. Bułgarzy jakby w odpowiedzi na to zaczynają grać jeszcze bardziej agresywnie, ale nie wykraczając poza przepisy. W 10 minucie znów napięcie wzrasta. Patkolo strzela, ale piłka idzie o metr od słupka. Bułgarzy jednak goszczą pod naszą bramką częściej aż wreszcie w 10 minucie zdobywają prowadzenie 1:0.

HISTORIA PIERWSZEJ BRAMKI

Historia tej bramki rzuca cień winy na Rybickiego. Usprawiedliwia go jednak to, że w chwili gdy Bułgarzy bili rzut wolny, bramkarz nasz był zasłonięty murem gości, tym należy tłumaczyć, że piłka po odbiciu znalazła jeszcze drogę do naszej siatki.

3 BRAMKI W CIĄGU 20 MINUT

W 11 minucie gry tempo jej jakby osłabło czego nie omieszkał wykorzystać nasz atak. W 20 minucie Cieślik wyrównuje na 1:1 w 35 minucie tenże sam Cieślik z podania Patkoli podwyższa wynik na 2:1 dla Polski, a w 40 minucie Alszer ustala wynik pierwszej połowy meczu strzelając dla nas trzecią bramkę. Jakby w odpowiedzi na to Bułgarzy zaczynają wściekle atakować i pchać się pod naszą bramkę. Laskow dwoi się i troi wygrywając większość pojedynków z Parpanem nie przynosi to jednak zmiany wyniku do przerwy.

PO PRZERWIE

Po przerwie goście zmienili bramkarza i prawoskrzydłowego. W bramce zamiast kontuzjowanego w rękę Sokołowa zagrał przewyższający go wzrostem prawie o głowę jego kolega zapasowy. Na prawym skrzydle Miłanowa zastąpił Stefanow. W naszym składzie nie zaszły żadne zmiany. Już w pierwszych minutach gry dało się zauważyć, że obrona gości „spuchła" i tempo nie jest tak silne jak w pierwszej połowie, toteż na trybunach nastrój panuje optymistyczny. Niestety nie na długo. W 16 minucie lewy łącznik Stefanow ku naszemu przerażeniu strzela drugą bramkę dla Bułgarii i wynik brzmi już 3:2. Gdyby nie Rybicki, w chwilę później Bułgarzy mogliby już nawet wyrównać na 3:3, na szczęście do tego nie doszło.

NASI TRACĄ TEMPO

Z minuty na minutę gra staje się coraz bardziej ostra. Przewagę utrzymują jednak nasi chłopcy. Bramka Bułgarów jest chwilami pod bardzo ostrymi obstrzałami naszego ataku.

W 35 minucie nasi chłopcy zaczynają jakby opadać nieco z sił i tracić tempo, co momentalnie wykorzystują Bułgarzy coraz częściej zagrażając naszej bramce. Gra przenosi się z jednej połowy na drugą. Bułgarzy wychodzą niemal ze skóry, aby zdobyć choć jeszcze jedną upragnioną bramkę i wyjść na remis, ale to im się nie udaje. Strzał Gędika na aut kończy mecz i wynik pozostaje 3:2 dla Polski.

Publiczność z ulgą opuszcza stadion. Zwycięstwo nie przyszło nam łatwo. Gdyby nie ten przysłowiowy łut szczęścia któryśmy wczoraj mieli nie wiadomo jakby było.

(Kr.)



Wiele podobnych temu momentów podbramkowych dostarczył zapewne wczoraj 45-tysięcznej widowni międzypaństwowy mecz Bułgaria—Polska, który zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem naszych piłkarzy 3:2 (3:1).

Stadion Wojska Polskiego tak samo wypełniony był do ostatniego miejsca i przeżywał te same emocje, które przeżywał już niejednokrotnie i będzie przeżywał nadal podczas wszystkich spotkań międzypaństwowych naszej jedenastki.

Szczęście zadecydowało!

Reprezentacja Łodzi remisuje z reprezentacją Wrocławia 2:2

W dniu wczorajszym, w dniu święta Pokoju, Łódź gościła po raz pierwszy u siebie reprezentację piłkarską Wrocławia. Spotkanie miało charakter wybitnie uroczysty a zarazem propagandowy, gdyż wstęp na mecz był bezpłatny.

Przed spotkaniem w imieniu sportowców przemówił wielokrotny reprezentant Polski, obrońca ŁKS-Włókniarza — Włodarczyk.

Mówił on o roli sportu w Polsce Ludowej i o szczytnych zadaniach, jakie stoją przed jego przedstawicielami. Propagujmy sport i starajmy się osiągać jak najlepsze wyniki, mamy ku temu warunki, które stworzył nam nowy ustrój. Brać sportowa otaczana jest opieką, o jakiej nie śniło się przedwojennym sportowcom. Tu i na setkach boisk w całej Polsce zmagać się będziemy w szlachetnej rywalizacji o zaszczyt pierwszeństwa, o coraz to lepsze wyniki, o reprezentowanie barw narodowych w spotkaniach międzypaństwowych. **Sport Polski Ludowej, tak jak Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej służy sprawie pokoju, jest dowodem tężyzny klasy robotniczej. Sportowcy — ludzie z fabryk, biur i warsztatów tak samo, jak i całe miłujące pokój narody stać będą na jego straży. Strzeżmy wielkiej sprawy pokoju, walczmy przeciw wszelkim zakusom podżegaczy wojennych i imperialistów. W walce tej obowiązkiem każdego sportowca jest stać w pierwszym szeregu.**

Po tym przyjętym hucznymi brawami publiczności i zawodników apelu rozpoczęły się zawody.

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach: Wrocław — Woźniak, Orbach, Mucha, Stoły, Gajewski, Syk, Duda, Foryszewski, Żabicki, Siech, Ignaczak; Łódź — Szczurzyński, Słaby, Włodarczyk, Urban, Bojan, Szaliński, Śródka, Pietrzak, Janeczek, Wiernik, Marciniak.

Już w pierwszej minucie gry Janeczek po ładnym przeboju zdobywa pierwszą bramkę a zarazem prowadzenie dla Łodzi. Gra jest szybka i ostra, spotkanie zapowiada się bardzo interesująco, gdyż już w 4 minucie wrocławianie wyrównują ze strzału Dudy. Ale po kilkunastu minutach coś się psuje w obu zespołach. Zagrania tracą na płynności, akcje rwą się. Goście to gracze młodzi, mają poważne braki techniczne, których nie są w stanie nadrobić ambicją. Pomimo to, reprezentacja okręgu łódzkiego wypadła bardzo blado i kto wie, czy przy trochę większym szczęściu strzałowym przeciwnika nie zeszłaby pokonana. Gospodarze grali na poziomie A-klasowej drużyny, a samotne „raidy" Janeczka, czy względnie dobra gra pomocy i obrony nie mogła zmienić sytuacji. W 40 minucie pierwszej połowy Zaliński strzela drugą bramkę dla Wrocławia i nic nie wskazuje na szybkie wyrównanie. A goście nie próżnują, strzelają, coprawda niecelnie, ale dużo i Szczurzyński raz po raz zmuszony jest do interwencji.

Po przerwie w składzie Łodzi zachodzą pewne zmiany. Bardzo słabego Wiernika zastępuje Koczewski a Szczurzyńskiego — Zieliński. Atak zaczyna pracować trochę lepiej i Koczewski w 30 minucie uzyskuje wyrównującą bramkę. Od tej chwili zaznacza się zdecydowana przewaga Łodzi, jednak sędzia z powodu szybko zapadających ciemności przerywa grę na 10 minut przed końcem.

Sędziował ob. Walczak z Łodzi — słabo, interweniował nie zawsze w odpowiednich miejscach, szczególnie kiedy chodziło o spalone. Osobna uwaga należy się Janeczkowi. Gracz ten w dalszym ciągu pozwala się ponosić temperamentowi, gra bardzo ostro, często nawet brutalnie. Dziwi nas, że wczorajsze wyczyny jego były tolerowane przez sędziego zawodów, pomimo, że przynajmniej dwa razy zasłużył na usunięcie z boiska.

Z Sofii donoszą

Polska II - Bułgaria II 1:0

Podczas gdy w Warszawie pierwsza reprezentacja Bułgarii walczyła z pierwszą reprezentacją Polski, w Sofii rozegrały spotkanie międzypaństwowe drugie reprezentacje tychże państw.

Zwycięstwo 1:0 odniosła Polska. Jedyną bramkę strzelił Baran.

Tym samym piłkarze nasi odnieśli wczoraj zwycięstwa na dwóch frontach.

Boks, boks!

Wyniki I ligi

Gwardia (Tczew) — Związkowiec (Łódź) 10:4.

Związkowiec (Bydgoszcz) — Kolejarz (Gdańsk) 13:3.

Stal (Katowice) — Gwardia (Warszawa) 4:12.

Ślązacy wystąpili bez Bazarnika i Nowary.

Łódzka kl. A

Kolejarz - Boruta 5:4

W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A Kolejarz (Łódź) pokonał Borutę 5:4 (2:2).

Na boisku w Helenowie

Jak „Prasa" sprasowała Skarbowców

Podczas, kiedy doborowa orkiestra pocztowców przygrywa dziarsko na trybunie, w ostatnich dosłownie minutach przed rozpoczęciem meczu Skarbowcy — „Prasa", udało nam się „złapać" graczy na maleńki wywiad. Nastroje były optymistyczne:

— Czy wygrał ktoś kiedyś z Urzędem Skarbowym? — śmiał się wesoło naczelnik 10 Urzędu Skarbowego, ob. Pietrzak.

— Prasa wygra! Murowane! — twierdził red. Ochocki — a jeśliby nawet nie wygrała, to i tak napisze, że zwyciężyła!

— Cóż ja mogę powiedzieć? — zastanawiał się arbiter meczu, Adolf Dymsza — właściwie nie mam nic do powiedzenia, bowiem dziś będę gwizdał na skarbowców i prasę!

Hucznymi oklaskami witała publiczność wbiegających na stadion w Helenowie zawodników „Prasy". Gracze w prezencie wręczyli skarbowcom olbrzymią śrubę do „przykręcania domiarów".

Niemniejsze brawa otrzymali skarbowcy. Ci znowu ofiarowali dziennikarzom śliczną, żywą kaczkę.

Rozpoczęła się gra.

Już pierwsze minuty wykazują, że skarbowcom nie pójdzie z prasą zbyt łatwo. Po kilku minutach wynik brzmi 2:0 dla prasy.

Do przerwy wynik brzmi 7:2.

Po bardzo ładnej grze z obydwu stron po przerwie, mecz zakończył się wynikiem 14:4 dla Prasy.

Dochód w wysokości ponad 200 tysiecy złotych przeznaczono na odbudowę Warszawy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż,
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-06232

W. Ażajew 276

Daleko od Moskwy

— Oczywiście, — potwierdził i zamyślił się. — Jeszcze ci pozostało pół roku do zakończenia nauki. A potem — aspirantura?

— Tak, ta sprawa jest u nas zdecydowana. Bo faktycznie piszę już drugą pracę naukową.

Opowiadając to, nie spostrzegła, że Aleksy wstał i ponuro zaczął przechadzać się po pokoju.

— Wiem, że przy pewnych staraniach można w Moskwie otrzymać pracę w jakimś biurze planowania technicznego — odezwał się, — ale ciężko mi o tym myśleć. Nie byłaś na budowie i nawet nie wyobrażasz sobie, co to jest. A ja marzyłam zawsze o tym, ażeby budować w zapadłych zakątkach. Po tym, jak pracowałem na południowej budowie, nie potrafię usiedzieć w moskiewskim biurze. W zarządzie głównym już postanowili, że obecnie wyjadę albo na Daleki Wschód, albo na północ w okolice Pieczory...

Aleksy przystanął obok okna. Przypomniał sobie szczegóły z życia budowy — walkę o most w czasie powodzi, puszczenie pierwszego pociągu na nowym torze.

— Rozstać się nie możemy i nie rozstaniemy się... Pojadę z tobą — usłyszał. jej cichy i spokojny głos. — Czy poślą cię na Daleki Wschód, czy na Pieczorę, pojadę z tobą. Dokąd ty, tam i ja, Pozostawimy Moskwę i moją praktykę. Oczywiście, że mi trochę szkoda, ale trudno. Pracę naukową można pisać i na budowie. Przecież pomożesz mi, mój miły?...

— Słowa jej ogromnie go wzruszyły. „Zawsze jest taka, — pomyślał, dla tego, kogo lubi, nawet życia nie pożałuje". Uważał siebie za niezdolnego do sentymentalnych porywów i pięknych gestów, ale obecnie zbliżył się do niej bezwiednie ukląkł, całując jej ręce....

„Zginęła wykonując swoje zadanie!" — usłyszał znowu jakgdyby głuchy głos Greczkina. I ujrzał Zinę, stojącą przed swoim zwierzchnikiem. „Zadanie, jakie wam daję, jest bardzo niebezpieczne. Idziecie na śmierć. Jeżeli nie czujecie w sobie siły i męstwa — lepiej zrzeknijcie się". — „Zdecydowałam. Możecie być pewni, że starczy mi siły, — powiedziała spokojnie i pewnie.

* * *

— Uwaga, strzeż się! — rozległ się głośny krzyk, i równocześnie zagrzmiał wystrzał. Obok upadło coś ciężkiego.

Aleksy stał, obejmując rękoma drzewo i nie ruszał się. Karpow zbliżył się i dotknął jego ramienia. Inżynier nie od razu odwrócił ku niemu twarz, zalaną łzami.

— Jeszcze chwila, a skoczyłby na ciebie, bestia! — powiedział Iwan Łukicz, dotykając nogą ogromnego dzikiego kota, leżącego na trawie. Szkliste oczy drapieżcy nie zatraciły jeszcze wściekłego wyrazu.

Karpowa zdenerwowała obojętność, z jaką Aleksy spoglądał na martwe zwierzę.

— Otrząśnij się! — powiedział Iwan Łukicz. — Jesteś podobny do umarłego. Spójrz — wszystko żyje.

Dookoła tętniło nieustające od wieków życie. Szemrał i dźwięczał srebrzysty potok — Oktanka. Dwa piżmowce wyszły do wodopoju, ale na widok ludzi skoczyły w głąb puszczy. Gdzieś w górze bez przerwy pracował dzięcioł.

Karpow nasrożył się, chwycił karabin: ktoś biegł brzegiem rzeki. Ucho myśliwego rozpoznało szybki oddech człowieka, który najwidoczniej bardzo się śpieszył. Na zakręcie ukazał się Kondrin! Iwan Łukicz wskazał go Aleksemu. Kondrin nie spostrzegł ich. Przystanął i napił się wody z rzeczki. Wkrótce znikł wśród drzew.

— Czego on szuka w tajdze? — ze zdziwieniem pytał Karpow.

— Idź, Iwanie Łukiczu — powiedział znużonym głosem Aleksy. — Wrócę sam. Nie opiekuj się mną, to jest zbyteczne. Jeśli to jest możliwe, zostaw mi karabin.

(D. c. n.).